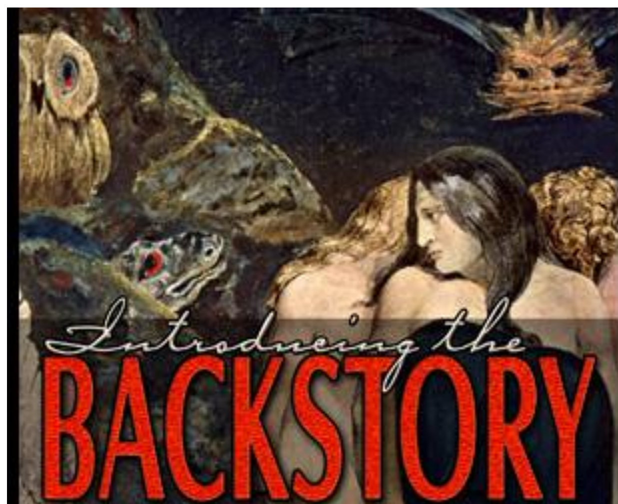



# Ramtha

# *Przedstawiając Backstory*[1]

Transkrypcja nauk z dnia 27 czerwca 2011 r.

**Tłumaczenie abberracja**

## Od tłumacza

Poniższy tekst jest tłumaczeniem ze słuchu nauk przekazanych przez Ramthę 27 czerwca 2011 roku w Australii i wydanych przez RSE na płycie CD po tytułem „Introducing the Backstory".

Transkrypcja podzielona jest na jedenaście rozdziałów, które noszą te same tytuły, co utwory zamieszczone na płycie CD.

Komentarze oraz dodatkowe informacje od tłumacza/redaktora dotyczące przebiegu tej nauki, które mogą mieć znaczenie dla jego lepszego zrozumienia zostały umieszczone w nawiasach kwadratowych [*od tłumacza*]. Żeby jak najpełniej skorzystać z tego unikalnego przekazu warto zapewnić sobie dobre warunki do lektury i przeczytać ten tekst w skupieniu. Dokument nie ma autoryzacji Ramtha's School of Enlightenment (RSE).

[1] Tłumacz zdecydował się pozostawić w tytule i tekście termin oryginalny, ponieważ nie czuje się upoważniony do nadania mu polskiego odpowiednika. Znaczenie tego terminu stanie się jaśniejsze po lekturze całego tekstu. Wydaje się również, że zrozumienie i zdefiniowanie tego, czym jest *backstory* jest pracą, którą każdy poważnie studiujący nauki i przekaz Ramthy powinien wykonać samodzielnie. Narzucanie lub sugerowanie nazwy może zakłócić proces indywidualnego przyswajania tej niezwykle ważnej lekcji. Z perspektywy języka *backstory* to termin literacki, filmowy oznaczający zdarzenia, które rozegrały się przed początkiem właściwej fabuły utworu, stanowiące „przed-historię" jego bohaterów.

## 1. Wprowadzenie

Wiedza, którą przekazywałem moim nauczycielom tego pięknego wieczoru w czasie waszego lata – lubię słowo lato [ang. *summertime* – okres letni, czas lata] – to taka piękna rzecz w RSE[2]. Kwiaty sprawiają, że stajemy się ociężali i pijani. Motyle siadają nam na nosie i wprowadzają w psychodeliczny stan, ale… jest też coś jeszcze *backstory*. To bardzo zagadkowa historia[3], na którą rzucę dziś trochę światła.

*Backstory* trzyma was w swoich szponach i jakkolwiek zareagujecie na te tajemnicę i tak zamanifestuje się ona w waszym życiu, lecz to nie rozwiąże tej zagadki. Dostajecie z powrotem tylko i wyłącznie swoje założenia.

Więc powiedziałem im: *backstory* jest jak plaga, sabotuje nasze działania i sprawia, że do pewnego stopnia żyjemy bezbarwnym, pozbawionym wyrazu życiem. Tak samo jak moi studenci i wszyscy ludzie na całym świecie i wszyscy ludzie żyją tym, tym co niewidzialne [*backstory* – przyp. tłum]. Zamierzam wam o tym opowiedzieć, a wy musicie tylko skupić się i podążać za tym, co mówię. Być może nie uwierzycie lub nie zgodzicie się z tym, co wam powiem, ale [potraktujcie to] jak swego rodzaju dyscyplinę [przedmiot], czemu nie? Pokażę wam również, co się stanie lub co się może stać, jeśli nie przyjmiecie tej wiedzy i jakie będą konsekwencje, jeśli wysiądziecie z tego „autobusu jadącego do przystanku odkupienie". To tak żebyście [w pełni] wiedzieli o co chodzi. A chodzi o to, że…

## 2. Cykl reinkarnacji

Być może nie wierzycie w reinkarnację, ale jest ona faktem. Możecie protestować przeciwko temu, że żyliście wcześniej już miliony razy, ponieważ uważacie, że jesteście wyjątkowi, mając tylko jedno życie. Ja żyłem tylko raz. Ja jestem wyjątkowy. [*Ramtha się śmieje i publiczność reaguje śmiechem*] Tylko ja :) ! Tutaj. Inni, którzy się śmieją, myślą sobie teraz: „*Ależ on ma tupet"*. Są też między wami tacy, którzy skupiają się na swojej ciężkiej sytuacji życiowej i porównują ją ze szczęściem, bogactwem i władzą, którymi cieszą się inni. Jeśli więc to życie byłoby waszym jednym, to w jaki sposób można pogodzić to z istnieniem Boga, który nie jest uprzedzeniem i chciwością. lecz czystą miłością?

Reinkarnacja polega na tym, że wasz Święty, Święty Duch… Puściliśmy wam nagrania ludzi, którzy umarli, i którym przywrócono czynności życiowe. Oni mają medyczne potwierdzenie – wykonane przy pomocy dostępnych medycynie narzędzi – faktu, że umarli. Niektórzy byli martwi nawet ponad 20 minut (bez dostępu tlenu do mózgu), co jest wyczynem wyjątkowym, bo jak wiemy po 5 minutach brak tlenu skutkuje śmiercią mózgu. To na prawdę były cuda. Relacje tych wszystkich osób są bardzo ciekawe i zbieżne. W chwili śmierci unoszą się ponad ciało. Nie bardzo wiedzą, gdzie są i nigdy tak na prawdę nie rozpoznają swoich ciał. Co więcej: nie chcą do nich wrócić. Swoje własne ciało traktują jak kogoś innego, kogoś kim oczywiście nie są. Piękne. Chwała Boga. I tak cała ta nasza praca nad tym ciałem idzie na marne, jest po to tylko by wasz Duch powiedział: „*Ale ja nie chcę tam wrócić!*". A wy [którzy jesteście żywi] byście na to powiedzieli: „*Ale przecież tak dobrze wyglądam*". Ale nie oni [ci, którzy tego doświadczyli]. Wszyscy mówili to samo, postrzegali to ciało jak kogoś zupełnie obcego. Kogoś, kto nie jest nimi. W tym samym czasie ich JA było bardzo świadome. Patrzyli, jak ktoś robi im masaż serca, otwiera klatkę piersiową i wykonuje inne czynności… Nie czuli żadnego bólu. Obserwowali to całe wydarzenie z dużą ciekawością, ale nie mieli do niego emocjonalnego stosunku. Tak rzeczy się mają od zawsze…

---

[2] RSE Ramtha's School of Englightment – przyp. tłum

[3] Gra słów, po angielsku opowieść, historia to po prostu *story*. Mamy zatem *backstory* i *story* – przyp. tłum

Uwolnienie ducha od śmierci. Zmartwychwstanie. Błyskawicznie dokonana zmiana: przejście z cielesności ciała do lśniącego, świetlnego stroju. Taka jest prawda. Taka jest prawda. Te istoty czują przywiązanie, miłość do swoich krewnych, ale czują ją dość specyficznie. Kochają ich, ale nie w emocjonalny sposób. I kiedy już ich tam nie ma, są pocieszycielami tych, którzy pozostali i płaczą nad nimi... To jest cecha, właściwość każdego Ducha, cecha, która pozwala mu tak właśnie się czuć. I wy też tacy byliście w swoim ostatnim życiu i podczas swojej ostatniej śmierci. gdy sami „złapaliście się" w swój własny świetlny strój. Tak to prawda. Nikt nie chce wracać do ciała. Duch Święty, który znajduje się poza ciałem, wyciągnął również duszę z ciała i dlatego właśnie zatrzymało się serce. Dusza znajduje się tuż przy sercu i waży 21 gram. Tak właśnie jest – duchowa anomalia ma swoja wagę. I kiedy dusza zostaje wezwana przez tę świadomą istotę, wtedy właśnie umiera ciało i zaczyna się jego rozkład.

Światło życia znika. I tylko Duch Święty ma taką moc, by powołać duszę z ciała. Tak długo jak dusza pozostaje w ciele, utrzymuje się ono przy życiu. Ale jak tylko zostaje „wyjęta" z ciała, natychmiast rozpoczyna się jego rozkład. Rozpoczyna się rozkład tego, nad czym tak ciężko całe życie pracowaliście, a co nie posiada żadnej wartości dla Wiecznej Części Was samych. Tak to właśnie jest. Powinniście się cieszyć i radować.

Duch może zostać „w okolicy" jeszcze przez 3 dni, jeśli sobie tego życzy i jeśli został przywołany z powrotem do ciała poprzez przywrócenie funkcji życiowych. Wejście do Królestwa Światła zostało przed nim zamknięte. Jego przyjaciele i rodzina, których na sposób duchowy kocha, wydali rozkaz, by – na przekór jego największemu pragnieniu – wrócił do ciała. Nie zdarzyło się jeszcze, by jakiś Duch wracał z otwartymi ramionami do ciała po to, by mówić do niego czule: *„Moje ty kochanie"...* Po gwałtownej śmierci, po emocjonalnie gwałtownej śmierci, Duch wzdraga się przez byciem częścią fizycznej rzeczywistości i byciem przywiązanym do Ziemi. Dojdziemy do tego za chwilę.

Zatem Duch Święty, ten piękny, całkowicie świadomy byt kręci się pod sufitem, przechodzi przez ściany i porusza się w czasie, obserwując tych, których kochał i którzy teraz płaczą i szlochają – niejako z boku, bez przywiązywania się i melduje im: *„Jestem tutaj!"*. Ale nie. Oni kochali to ciało. Ciało. Ciało, które przytulali, z którym się kochali, które uwielbiali. Twarz, którą ubóstwiali. Ciało, a nie Ducha, który mówi: *„Jestem tutaj"*. Ciała pragnie ten, kto pozostał na Ziemi, bo cudowny Duch Święty zmienił się, tak jak to mówił Jezus: *„W oka mgnieniu, bo bliskie jest Królestwo Niebieskie"*. I Jezus nie mówił o 2012 r., mówił o tym, że w każdej chwili bliskie jest Królestwo Niebieskie. Umrzecie i przekształcicie się w lśniącą Istotę utkaną ze światła. Wszyscy robiliście tak miliony razy. I to właśnie jest najpiękniejsza opowieść o tym, co wewnątrz was zostało pogrzebane, a co jednak się przebija, przesącza i daje wam moc do duchowej podróży tak, aby wasze prawdziwe JA mogło się objawić, a wraz z nim wasza chwała, wasza moc i umiejętności. Tak właśnie: chwała Świętego, Świętego Ducha.

Po trzech dniach lub przed ich upływem, jeśli nie chcą wrócić do ciała, idą dalej. I przebijają się przez stany świadomości, aż dotrą do światła i nawet dalej – tak jak wyjaśniałem wam na przykładzie piramidy. I są tacy malutcy, drobniutcy, maleńcy... Nie są ogromnymi ciałami. Kiedy poruszacie się szybciej niż światło, jesteście mniejsi niż cząsteczki światła, lecz o wiele potężniejsi. Znacznie potężniejsi. Więc przemieszczacie się. Docieracie do światła i dokonujecie *Przeglądu Świetlnego*. *Przegląd Świetlny* jest bardzo ważny, bo przeżywacie poprzednie życie w oparciu o jedną, wielką wiedzę – przekształcania w znane, tego co jest nieznane. Nie chodzi w nim o to byście byli „lepszą" lub „gorszą" osobą, ale byście przekształcali w znane to, co jest nieznane. Życie w nieznanym i przekształcanie go w znane to tak, jakbyście mówili kwantowemu polu prawdopodobieństwa [mechaniki kwantowej –

przyp. tłum.]: *„Mam dostęp do wszystkich wersji prawdopodobieństwa”*. W przekształcaniu w znane, tego co jest nieznane, właśnie o to chodzi. Potęga życia polega na tym, by zdefiniować te wybory i sprawić, by się zmaterializowały [zamanifestowały]. To właśnie nazywa się ewolucją. Tak właśnie ewoluuje natura moi kochani. Natura nie ewoluuje automatycznie. Zmienia się pod wpływem środowiska i zmienia swoje środowisko. To właśnie jest przekształcaniem w znane tego, co jest nieznane. Wszystkie gatunki – od najmniejszej ameby do największych istot, aż po waszego Ducha Świętego – przekształcają w znane to, co jest nieznane.

Zatem, tam w tym świetle oglądacie swoje dokonania: z czym przyszedłeś, w co byłeś wyposażony, co dostałeś i co z tym zrobiłeś. To wszystko. Cała twoja prawda o tym, jaki byłeś niemiły, niedobry, cierpiący, oportunistyczny, zły, próżny, szczodrobliwy, kochający, wyrozumiały, rozumiejący sam siebie, by zaprowadzić pokój pomiędzy sobą a swoimi wrogami, jak postępowałeś w stosunku do innych ludzi, w stosunku do swoich dzieci. Wszystko to oglądasz na trójwymiarowym ekranie wysokiej rozdzielczości w promieniu 360° stopni.

## 3. Mózg jako komputer oraz Miłość Boga

Twój mózg jest komputerem. Równie dobrze możesz zdjąć głowę z karku, położyć ją na stole i podłączyć do niej klawiaturę. Uważam, że to dobra metafora. To, co wystukujesz każdego dnia na klawiaturze to informacja o tym, jak ma zareagować twój program. Tak to właśnie funkcjonuje. To jest takie proste i rutynowe. Specjaliści od neurologii mówią, że jest to dużo bardziej skomplikowane. To prawda, ale tak samo jest z komputerem, [kiedy z niego korzystacie wszystko jest proste – przyp. tłum.], kiedy zabierzecie się do jego rozłożenia [zobaczycie jaki jest skomplikowany – przyp. tłum.]. Choć jeśli mówimy tylko o tym, w jakim celu go stworzono, to po prostu zdejmijcie głowę, połóżcie ją przed klawiaturą; to wszystko, co pojawi się na ekranie, będzie tym, na co wasz Duch Święty patrzy każdego dnia przekształcając w znane to co nieznane i nieustannie korzystając ze wszystkiego, co gwarantuje powstanie emocji. Wasz mózg jest największym istniejącym laboratorium farmaceutycznym. Wszystkim uzależnionym od narkotyków zależy na tym, by mózg „imitował” narkotyki, a potem z nich korzystał, by zanurzyć ciało w doświadczeniu. Szczęście jest substancją chemiczną, tak samo jak fizyczna miłość, żal, niepewność, bycie dumnym, arogancja, głupota, prześladowanie – wszystko co tylko przyjdzie wam na myśl. Możemy nazwać te wszystkie psychologiczne rzeczy po imieniu, tylko dlatego, że odnosimy z nich korzyści, a korzyścią jest farmaceutyczny podajnik w mózgu, [który aplikuje określoną substancję – przyp. tłum]. Wszystkim narkomanom zależy na tym, żeby doświadczać naturalnych emocji. Zrozumieliście?

Wszystko to widać w *Przeglądzie Świetlnym*. Oglądacie w nim też twarze wszystkich ludzi wokół siebie w promieniu 360°, tych wszystkich, których wykorzystaliście, by dobrać się do waszych narkotyków. Tak to właśnie jest. Już niedługo znów to będziecie oglądać. Będzie tam również kilka przypadków sytuacji, w których robiliście coś dla innych ludzi, ponieważ nie chodziło wtedy wcale o narkotyki. Coś was zainspirowało do tego – jakby powiedzieli niektóry – by być ludzkim, by dawać, nie zapisując skrzętnie, co dałeś, by móc to potem odzyskać; by zrobić dobry uczynek, dla jakiegoś stworzenia, by nakarmić głodnego psa lub kota, ptaka lub osobę. I nie zrobiliście tego, by dostać kolejną porcję „chemicznego uzależnienia”, ale dlatego, że coś w was uszanowało to i popchnęło was do tego, byście zrobili coś „nie-ludzkiego”. I dlatego mówię, że nie były to czyny człowieka, wznoszącego się na wyżyny swojego człowieczeństwa, ale przesączanie się jego wewnętrznego Boga.

W *Przeglądzie* na monitorze waszego komputera w zastraszającym tempie pojawiają się również te wszystkie myśli, które ukrywaliście przed całym światem i rzeczy, które robiliście w sekrecie. Wszystkie co do jednej zostają ujawnione! Nic nie pozostaje ukryte. I tak jak powiedział Chrystus: „*Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw*". I wszystko zostanie ujawnione i wielokrotnie było już ujawniane.

Powiecie pewnie: „*No to musi być piekło przecież*". Nie, nie, nie! To jest niebo! To taki swoisty punkt poboru opłat na waszej autostradzie, zanim zaznacie błogości z jazdy. To jest sprawiedliwość. Jest to swojego rodzaju przegląd: *„No dobrze daliśmy ci to ciało. Pozwoliliśmy ci być tutaj. Wyposażyliśmy cię we wszystko i teraz nadszedł mement złożenia raportu. Co nieznane za twoją sprawą stało się znane?"* I szokujące jest to, że te momenty, w których przesączała się przez was wasza boskość były najbardziej altruistycznymi działaniami w waszym życiu. Nie miały one nic wspólnego z emocjami, ale z nadprzyrodzoną dobrocią. Ta nadprzyrodzona dobroć nie miała nic wspólnego z tym komputerem, ale pochodziła z Istoty ze Światłą, którą jesteście i która to po prostu to zrobiła. Po prostu to zrobiła. I nawet wy byliście tym zaskoczeni…

No dobrze, a co się dzieje po tym doświadczeniu, po dokonaniu przeglądu całego życia? Wasz Duch Święty, wasza Świetlna Istota mówi: „*Och, muszę dostać jeszcze jedną szansę. Muszę mieć jeszcze jedną szansę, by to zrobić to lepiej. O Boże, nie mogę uwierzyć, że odwaliłem taką kichę..."* (Śmiech). Kiedy mówię wam, że Bóg nie ma fioła na punkcie skrzętnego rejestrowania wszystkich waszych dokonań, to mam na myśli to, że Bóg jest miłością, Bóg jest tym, który pozwala na wszystko. Bóg was nie ocenia: „*Tak, mój Synu postąpiłeś* dobrze", „*Och moja córko uczyniłaś okropną rzecz. Skazuję cię na piekło*". Nie! Nie, nie, nie. To w ogóle tak nie wygląda. Nie jest tak, jak mówią wam w tych waszych kościołach. To nie tak. W rzeczy samej nie istnieje coś takiego jak żydowskie niebo, chrześcijańskie niebo, buddyjskie niebo, ateistycznie niebo, ani hipisowskiego niebo, ani niebo dla miłośników New Age! Nie istnieje nic takiego. Jest tutaj, ale nie ma go tam.

Bóg, o którym wam opowiadam nigdy was nie ocenił, ale skłonił was do tego, byście byli emisariuszami początku. Zmieńcie w znane to co nieznane. I daję wam najlepszy komputer i najlepsze ciało, byście kontynuowali proces rozwijania się i wzrastania natury. Nie waszych osobistych narządów, lecz natury.

## 4. *Backstory* i poszukiwanie Odkupienia

Każdy Duch. Każdy. Robi tak: *„Och, po prostu potrzebuję kolejnej szansy. Czy mogę dostać jeszcze jedną szansę"?* To niemądre pytać Boga, czy możliwa jest jeszcze jedna szansa. Świadomość i energia tworzą naturę rzeczywistości. Poprzez pytania, które zadajemy, doświadczamy odpowiedzi na nie. Bez wątpienia spośród całej populacji, która zamieszkuje teraz Ziemię, każdy z was pragnął kolejnej szansy. Zwróć się do sąsiada i powiedz: „***Poprosiłe(a)m o tę inkarnację"***[4]. Możecie zacząć. „***Poprosiłe(a)m o to!"*** No i dostałaś Kochanie, ponieważ jej pragnęłaś! Może nie jesteś strasznie zadowolona z rezultatu, ale poprosiłaś o nią. Twój Duch Święty zmusił Cię, byś tu przyszła. To jest właśnie miłość Boga. Prosisz – masz. Tak to właśnie wygląda. Jest to jedna z tajemnic, a zarazem jeden z pogromców mitów niezbędnych do zrozumienia reinkarnacji.

Co dzieje się w kolejnym życiu, które jest planowane? Przede wszystkim ta nowa Istota będzie miała do dyspozycji bardzo kreatywną sieć neuronową. Inaczej mówiąc – nazwijmy ją, lecz nigdy nie traktujmy tej nazwy dosłownie, nazwijmy ją – Przyszłą Siecią Neuronową.

[4] Jeśli czytasz ten tekst sam/a możesz wypowiedzieć to głośno, zwracając się sam/a do siebie i kontempluj przez chwilę to, co do ciebie dotrze – przyp. red.

Przyszłą ponieważ jest progresywna. Nie można tu wrócić, nie rozwinąwszy się. Wszyscy się rozwijają. Wracasz i kontynuujesz swój rozwój z tego miejsca, w którym się zatrzymałeś w laboratorium swego mózgu. Tak więc każdy dostaje najlepszą możliwą sieć neuronową. Minusem tej sytuacji jest to, że musisz zabrać ze sobą również swoje *backstory*. Czym jest *backstory*? Jest tym, kim byłeś. Zgodnie z koncepcjami starożytnych filozofów oraz kościołów, które rozdmuchały ten temat: *backstory* to diabeł. Nowe życie jest aniołem.

Chciałem, żebyście wiedzieli, że wszyscy wy piękni ludzie chcieliście dobrze. Przecież mówicie: *„Hej, ja wiem, że jest we mnie ta dobroć. Mam bardzo pro-aktywne i nowatorskie podejście"*. Ale jest też w waszej głowie ten głos, który manipuluje, który jest nikczemny, zazdrosny, zawistny. To jest głos diabła, lecz tak naprawdę jest to *backstory* umowy dotyczącej waszego powrotu na Ziemię, a umowa brzmiała tak:

> *„Damy Ci zupełnie nowe życie, piękne geny, piękny mózg i w tej progresywnej przyszłości damy ci szansę, by myśleć nowatorsko, przyszłościowo, niezwykle, ale zrównoważymy tę niezwykłą sieć neuronową – ponieważ zmusisz mieć równowagę – zrównoważymy ją przy pomocy backstory. Backstory jest tym, co wcześniej widziałeś w Przeglądzie Świetlnym i cały ten zakumulowany program załadujemy ci do systemu. Mądrość tego wszystkiego polega na tym, że Duch Święty, wchodzący w ciało, będzie skupiał się na tej nowatorsko myślącej nowej inkarnacji. Gdybyśmy tyko skupiali się na tym, czym zwykliśmy być, to nie byłoby nadziei, by ponownie napisać przyszłość. Nie byłoby Żadnej nadziei"*.

Prawdziwym powodem, dla którego tak mocno wierzycie w odkupienie, nie jest to, że zdarza się ono po śmierci [co nie ma miejsca – przyp. tłum], ale to że odkupienie można osiągnąć tylko za życia. I jedyny sposób, w jaki możecie siebie odkupić, to stworzyć przeciwieństwo dla *backstory* waszej reinkarnacji tutaj. To przeciwieństwo jest w was tak „okablowane" [przygotowane – przyp. tłum.], że jesteście wypełnieni słowami i przymiotnikami takimi jak: nadzieja, optymizm, pozytywne myślenie, talent. Macie talent, by być najlepszym, najbardziej utalentowanym pisarzem, poetą, malarzem, szefem kuchni, ogrodnikiem, geniuszem biznesu obdarzonym biznesową przenikliwością. Wyobraźcie sobie, jak mógłby wyglądać prawdziwy geniusz i czego mógłby dokonać? Nie podniecałyby go miliony, które mógłby zarobić, ale ożywiałyby go same pomysły, które urzeczywistniałyby się, tworząc obfitość i przynosząc zmianę [korzyść – tłum] społeczeństwu. Tak właśnie wygląda nowatorsko myśląca Istota. *Backstory* jest diabłem, który mówi: *„Pozwolę ci mieć twój geniusz, ale wiesz, co myślę o twoich towarzyszach i o tobie. Wiesz, jak to się nazywa. Niepewność"*. To jest ten głos, który ocenia ludzi wokół ciebie, którego sam zatrudniłeś.

Geniusz, który rodzi geniusz, nagle ma w swojej głowie ten głos, który nie chce, by on wypełnił swoje zadanie. Macie w głowie tego, który tłumi, bo *backstory* tłumi kreatywne i nowatorskie myślenie i działanie „do przodu". A Duch Święty obserwuje ten cały dramat, bo musi, bo warunkiem powrotu do nowego ciała, była zgoda na obserwowanie *backstory* w akcji. Tak więc naprawdę dobrzy ludzie, mają naprawdę niegodziwe *backstory*. Zwróćcie się do sąsiada i powiedzcie mu to, co wam przed chwilą powiedziałem. Możecie zaczynać. Bardzo prosto się w tym wszystkim połapać. Po prostu pomyślcie o tym w następujący sposób: *„Obiecuję, że następnym razem zrobię to lepiej, zrobię to lepiej, zrobię to lepiej"*[5]. Ale na jakiej podstawie składana jest ta obietnica? *„Lepiej"* to dar nowego życia, aby odkupić stare. Wy wszyscy macie gubernatora w swojej głowie. Wy wszyscy nie docenialiście nigdy swojego nowatorsko myślącego nowego życia. I to właśnie nazywamy diabłem.

---

[5] Powiedz to głośno, zwracając się sam do siebie – przyp. red.

Kiedy jesteście przekonani, że słyszycie głosy w głowie, to jest tak naprawdę. Słyszycie je. Ale nie są to głosy „duchowe”. One są z *backstory*. To jest właśnie *backstory*. I jeśli wasz umysł naprawdę myśli nowatorsko, wtedy pojawia się ten głos. Właśnie wtedy, kiedy myślisz kreatywnie, zatrudniasz myślących kreatywnie ludzi, w twoim związku i małżeństwie wszystko układa się jak najlepiej, w pracy również, w życiu też… I nagle chcesz podważyć to wszystko, zakwestionować to. Jakaś cześć ciebie niszczy nadzieję. To właśnie jest *backstory*. Nadzieja jest przyszłością. Nagle temu głosowi przestaje podobać się twój szef, przestaje podobać się ten u kogo pracujesz, kreatywni ludzie, których zatrudniasz… Nagle, wtedy kiedy miałeś takie pozytywne podejście do swojego związku, kiedy miałeś w sobie tę prawdziwą dobroć, która została ci dana i zastanawiałeś się nad nią, pojawił się w tobie ten głos, który ją zaatakował. Stało się tak, ponieważ chodzi o to, że odkupienie jest tym, czym kiedyś byliście i nosicie to w sobie. Nikt nie jest opętany przez demona, ale każdy jest opętany szansą odkupienia. Zwróćcie się do sąsiada i powiedzcie mu to, co przed chwilą powiedziałem. Możecie zaczynać.

## 5. Obserwator i Działania Prawdopodobieństwa

Ilu z was nauczyło się czegoś, czego do tej pory nie wiedzieliście? Ilu z was zaczęło rozumieć coś, co ma sens w świetle waszego obecnego życia? Od razu wyślę wam posłańców. Niech tak jest! Daję wam *backstory* i daję wam przyszłość! Będziecie obserwować je jako Obserwator w działaniu. Co powiecie na to? [*Okrzyki: Tak, tak.*] Niech tak jest!

Teraz. Ciągle jesteście zainteresowani, czy też was nudzę? Widzicie, ze mną jest tak, że zawsze jestem w *TERAZ*, nigdy nie wiem, która jest godzina, poza momentami, kiedy widzę, że moi studenci zapadają w drzemkę i wtedy wiem: „*Ramtha nauczasz sam siebie*”. Dobrze. Porozmawiajmy teraz o tym Obserwatorze. Mamy więc Ducha Świętego obserwującego dwa programy. Jeden jest tuż pod powierzchnią: to jest *backstory*; drugi jest motywujący; nie lubię używać słów *dobry* i *zły*, to jest raczej *wyżej* i *niżej*, ale gdybym użył innych słów, to nie zrozumielibyście, o co mi chodzi, więc użyję tych słów i powiem to w następujący sposób: Wasze życie jest dobre. I wszystkie istoty są immanentnie dobre.

Gdyby w każdym życiu była nam dana – umiejętność Obserwatora – materializowania wszystkiego, czego tylko zapragniemy z myśli, a my byśmy jej nie wykorzystywali tylko stawali się ćpunem uzależnionym od naszych własnych emocji, przestalibyśmy przekształcać w znane, to co nieznane i polegalibyśmy tylko i włącznie na naszych uczuciach i emocjach i traktowali je jako jedyną wskazówkę w życiu. Wykorzystywalibyśmy wtedy *backstory*, aby podważyć i zakwestionować nasze własne dobre życie, nasze własne talenty.

Wiecie co jest takiego pięknego w DNA? Kiedy mówicie: *„Po prostu dajcie mi do cholery kolejną szansę. Dawać mi ją. Następnym razem pójdzie mi lepiej”*. To właśnie dzieje się po [tym jak jesteście w – tłum] świetle. Duch doświadcza błogości, a w błogości wszystko jest wszystkim. A potem przychodzi znów tutaj lub do innych wymiarów. Wszyscy to robiliście. To co Bóg uczynił możliwym – zgodnie z nauką, którą wam przekazuję, która jest najbardziej gruntowną, a zarazem najprostszą opowieścią dotyczącą *Próżni* kontemplującej samą siebie [prawdopodobnie klaszcze jedna dłonią w drugą, czyli pokazuje jak Próżnia, Punkt Zero, stworzyła lustrzaną świadomość. Zobacz *Rysunek 1*[6] na kolejnej stronie - przyp. tłum.]

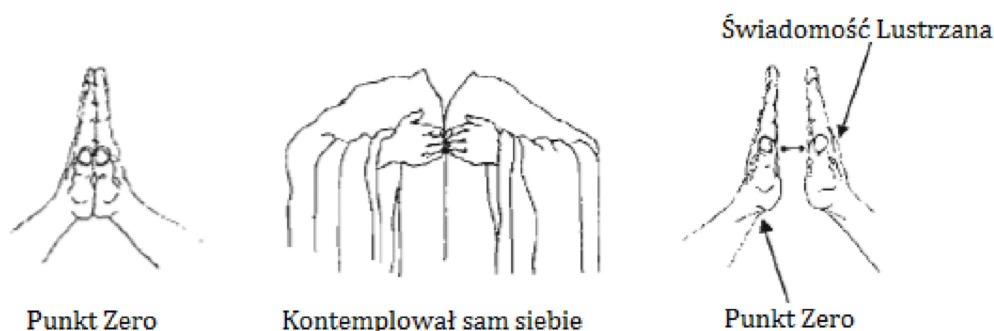
I jest jeszcze ten cienki pasek przekształcania w znane tego co nieznane. Próżnia stworzyła z siebie samej [w ramach siebie samej] przestrzeń, która jest zmieniona, by mogła sama z siebie tworzyć prawdopodobieństwa żywego płomienia. Ta prosta opowieść – od początku

---

[6] *Beginners Guide to Creating Reality*. Ramtha. JZK Publishing

stworzenia aż do chwili obecnej – jest najniezwyklejszą, najprawdziwszą, przynoszącą najwyższe spełnienie opowieścią, o tym jak się tu znaleźliście. To prawda. Nauka też mówi o tym, co wydarzyło się przed Wielkim Wybuchem. Wielki Wybuch zdarzył się na poziomie światła. Czy wiecie jak nisko jest światło, gdyby patrzeć na nie z perspektywy tego miejsca? Taniec w świetle nie jest zwycięstwem. Dla Ducha to bardzo niski poziom. Zwolennicy teorii kwantowej teoretyzują o strunach kwantowych, które w końcu się multiplikują, multiplikują, rozciągają, rozciągają aż w końcu czas ponownie ulega alternacji. I otrzymaliśmy to.[7]

Rysunek 1: Stworzenie Świadomości Lustrzanej




W fizyce kwantowej nie ma czegoś takiego jak *pozytywne* i *negatywne*. Jest tylko działanie w polu prawdopodobieństwa. Nie patrzy się na prawdopodobieństwo jak na coś pozytywnego lub negatywnego. Tylko naukowiec [nie rozumiejąc tego i oceniając to – przyp. tłum.] nazywa to godnym potępienia działaniem, bo kiedy on dokonuje pomiaru [obserwuje] elektronu, ten pokazuje możliwość pojawiania się w innej rzeczywistości – stąd rzeczywistości równoległe. Stany równoległej świadomości.

Powracając do dobrego i złego, pomyślcie o tym, czym jest odkupienie, spójrzcie na to logicznie. Kto odkupia? I na jakiej podstawie mierzona jest chwała samo-odkupienia poprzez wybaczenie? Kościół powiedziałby: *„Masz złą duszę"*. Nie, to nie prawda. Jesteś tutaj, by pracować przeciw [przeciwstawiać się] swojemu ostatniemu życiu i tym jeszcze wcześniejszym, które po prostu zanurzyły cię w laboratoria mózgów, które wtedy miałeś/miałaś. [Mózg wytwarza substancje chemiczne, które odpowiedzialne są za emocje, czyli życie zanurzone w emocjach – *przyp. tłum*.]. A wiec żyłeś emocjami, zamiast żyć nadzieją i logiką. Brzmi dosyć beznamiętnie [ale tak właśnie jest – tłum.]. Powróćmy do tej osoby, która umarła i której laboratorium mózgu analizowane jest przez Ducha Świętego, tej której serce zatrzymało się… W końcu przyjdzie przedsiębiorca pogrzebowy i przetnie ci żyły i wyssie z ciebie wszystkie twoje emocje. Cały twój ból, cała twoja próżność. Wszystkie twoje ekscytacje i depresje. Oceny. Twoją prawość. Zazdrość. Radość. Sex. Wszystko to, od czego byłeś uzależniony, zostanie wyssane z twego ciała. To jest wezwanie do obudzenia się! Mówię poważnie! Jeśli lekarz medycyny sądowej może otworzyć twoje naczynia krwionośne, wziąć pompkę i wyssać z twego ciała wszystkie te substancje chemiczne by cię zabalsamować, a potem spuścić je wszystkie do ścieku, to cóż były one warte? A przecież przez nie zniszczyłeś siebie, swoją rodzinę, swoje związki lub swoje szanse. Albo zaprzepaściłeś swój jedyny talent, ponieważ nie miałeś stu innych. Przestałeś się rozwijać, kiedy każdego dnia żyłeś tylko po to, by czuć się dobrze albo źle, czuć się

[7] Nie ma pewności do czego odnosi się „to", prawdopodobnie chodzi o obecną rzeczywistość – przyp. tłum.

usprawiedliwionym, czuć, że masz rację lub czuć dumę. Wszystko to tylko apteka w twoim mózgu, którą osoba przygotowująca zwłoki do pogrzebu wyssie z ciebie i spuści do ścieku. To właśnie jest *backstory*.

### 6. Wyzwania emocjonalne pochodzące z *backstory*

To nasza niezwykła opowieść o kreowaniu, opowieść której jesteście częścią, a która daje wam śmiałość i moc i w której chodzi o przekształcanie w znane, tego co nieznane. W tej opowieści liczy się każde wasze życie i jego wkład w to dzieło, ponieważ w tej opowieści światło [obniża swoją częstotliwość – przyp. tłum.] i nabiera masy. Jesteśmy elektrycznym ciałem, jesteśmy Duchem Świętym, a to jest komputer. Ciało czuje to, co komputer mówi, że znajduje się na jego monitorze. O tym właśnie jest ta opowieść. Zrozumiawszy to po raz kolejny, i jeszcze raz i jeszcze raz … i kiedy się reinkarnujecie by *stać się właścicielem tego,* czym byliście, pokonać i przekroczyć to, czym byliście, jak możecie to zrobić, jeżeli w waszym programie nie ma żadnego zapisu, żadnej informacji, mówiącej o tym, kim byliście? Nie ma informacji o waszej przeszłości? I jak w takiej sytuacji należy rozumieć pojęcie Odkupienia. Odkupienie nie dokonuje się w ramach wykasowanej pamięci. Jak możecie cokolwiek odkupić, jeśli nie pamiętacie, co takiego zrobiliście?

*Backstory* nie jest więc ucieleśnieniem złego ducha, ale koncentracją tego wszystkiego, co mieliście moc zrobić: uleczyć chorych, zobaczyć ślepych, zobaczyć, dać wiedzę tym, co żyli w ignorancji, użyć swoich mięśni, by zbudować domy dla biednych, wybaczać, przebywać w mądrości by zrozumieć – bez przekształcania tego w emocjonalne wyzwanie – dlaczego ktoś robi coś, co robi. Tym, co sprawia, że to wszystko staje się emocjonalnym wyzwaniem jest *backstory*. Kochani, chodzi o to, że w waszym ostatnim wcieleniu, robiliście to wszystko, tylko po to, by poczuć się dobrze [poprzez doświadczenie emocji, zanurzenie się w nich – patrz wyżej – przyp. tłum].

Każdy tutaj. Każda z siedmiu miliardów osób, tylko tutaj na tej planecie ma własne *backstory*. Rola *backstory* była mylnie interpretowana, ponieważ nikt nigdy nie zadał sobie trudu, by uczyć o nim ludzi. To nie jest diabeł. To nie jest czczenie szatana. Ci, którzy wielbią szatana ożywiają w sobie tylko obecność *backstory*. Krzywdzenie tego, co jest niewinne, zwierząt, dzieci, ludzi, czy też powietrza, którym oddychamy … kult szatana? Po co? Po to by poczuć i doświadczyć emocji władzy w trakcie aktu unicestwiania. To właśnie jest *backstory*. Ono nie jest istotą. To nie jest szatan. To nie jest diabeł. To nie demon. To wszystko mit! To wszystko pochodzi z was. Żyje w was. *Backstory* to skumulowanie (koncentracja) tego wszystkiego, czym byliście, a co poprzysięgliście zmienić. A dobro, piękno, uczucie dla innych, szacunek dla innych istot ludzkich i życia jako takiego, nie jest skoncentrowane w *backstory*, lecz we *frontstory*[8].

### 7. Dobrzy ludzie czynią straszliwe rzeczy

Prawdą jest stwierdzenie, że dobrzy ludzie czynią straszliwe rzeczy. Bycie niemiłym, niesprawiedliwym dla innej istoty ludzkiej, po to tylko by poczuć władzę (moc)[9] jest częścią *backstory*. I kiedy zaczynamy wykorzystywać innych do realizacji naszych celów, własnej *backstory,* wtedy zapominamy o *frontstory*. Dobrzy ludzie myślą okropne rzeczy.

Dzięki komputerowi, Internetowi możecie obejrzeć morderstwo innej osoby, gwałt na niewinnych dzieciach; mężczyzn, kobiety, którzy jadą samochodem i strzelają do bezdomnej osoby lub przy użyciu kija bejsbolowego pozbawiają kogoś życia. Okropne rzeczy. Komputer

[8] Przeciwieństwo *backstory* – przyp. tłum.
[9] *Power* - w języku angielskim to samo słowo oznacza władzę, siłę i moc – przyp. tłum

pozwala wam zrobić to w zaciszu waszego mieszkania, gdzie nikt nie wie, co robicie. Diabeł jest w komputerze i wywołuje te jakże stare emocje, które pozostały nieoświecone, niezakończone, niezakwestionowane i niezmienione. Miłość Boga jest tak wielka, że nie mam słów, by ją wyrazić. Odkupienie nie może się dokonać, jeśli *backstory* nie jest aktywowane w każdym wcieleniu. Każda osoba, która się rodzi, rodzi się *ku dobremu*. Czym jest dobro? Dobrem jest przyszłość. Czym jest przyszłość? Przyszłość tworzy twój dzień. Przyszłość jest mądrością wiedzy o tym, że kontrolujesz wydarzenia – kosmiczne, ziemskie, galaktyczne wydarzenia… w swoim małym świecie. I kontrolujesz je dopóki, dopóty nie zaczynasz się śpieszyć, by czuć je przy pomocy *backstory*.

Przyszłość jest czarująca, hipnotyzująca i dla każdego. To jest wasza dobroć. Macie jednak w sobie coś, co powoduje, że chcecie to wszystko przyspieszyć i spowodować byście to czuli. Ponieważ jeśli czegoś nie czujecie, nie angażujecie się. Nie trzeba wiary, by utrzymać skupienie i uwagę, trzeba nauki, by utrzymać uwagę i skupienie i nagiąć rzeczywistość do waszych obserwacji. A wasze obserwacje – tak właśnie – nie zawierają żadnych substancji chemicznych [czyli emocji – przyp. tłum.]. Faktem jest, że ich brak, nieobecność ich wszystkich pozwala wam iść w przyszłość i unieważnia wasze *backstory*. I jeśli tego chcecie, to zamanifestuje się to w waszym życiu i doświadczycie tego w nowy sposób, jako czegoś zupełnie nowego, cudownego i pięknego, i to ożywi was, waszą pewność siebie i wielkość, która jest tak żywa, że poczujecie się tak, jakbyście byli żywi po raz pierwszy. To jest właśnie dobro. Dobro to brak *backstory*. Dobro to pozwolenie wszystkim na ich życie, bez potrzeby oceniania ich na podstawie tego, kim byliście i jak działaliście szkodząc innej niewinnej istocie ludzkiej, przedstawiając ją w złym świetle, aby sobie samemu dać więcej władzy, aby siebie dopieścić, aby sobie zrobić dobrze wtedy, gdy nie podjęliście wysiłku i nic nie zrobiliście ze swoim własnym mózgiem i nie uczyniliście nic, żeby tworzyć swoją własną wielkość. Dobro jest zawsze obecne, lecz doprawdy rzadko używane. Dlatego właśnie [ten wysiłek – przyp. tłum.] nazywamy pracą, Dobrą Walką [ang. *good fight* – przyp. tłum.].

### 8. „Odejdź ode mnie, szatanie!”[10]

Głosy, które słyszycie w głowie to nie są duchy, choć *backstory* zawsze ma towarzystwo. Zawsze są przy nim pozbawione ciała, leczy przywiązane do ziemi istoty, która boją się iść do światła i dotrzymują wam towarzystwa. Ale nie one są powodem, że robisz to, co robisz. To nie diabeł zmusił cię, byś to zrobił. Diabeł jest w tobie. Oświecona analiza tego faktu dokonana w świetle naszej opowieści wskazuje, na to, że każde życie jest nękane tym, co wydarzyło się przed tym życiem. Ale dar jakim jest Teraźniejszość, jest lśniącym i jaśniejącym zwycięzcą tego, co było wcześniej.

Dlaczego więc niektórzy sławni i znani mężczyźni i niektóre sławne kobiety porzucają całe swoje życie, aby poszukiwać i dokonać oczyszczenia dobra, które w nich istnieje i aby zwyciężyć zło w sobie samym. Zwyciężają swoje *backstory* w ciągu długich godzin w wyniku tego jak zmieniają „okablowanie” w swoich mózgach do momentu aż *backstory* przestaje istnieć. To, co robimy tu dziś to zaiste anielskie doświadczenie, ponieważ daje ono moc dobru w was. W życiu, którym teraz jesteście pomaga wam zwyciężyć *backstory*, uwolnić siebie samych i dobrowolnie osadzić [w was] waszego Ducha Świętego i pozwolić mu przyjść. To podobne do transu piękno, tego kto jest wypełniony blaskiem swojego Ducha Świętego. A jest on niezwykle potężny. Jego moc pochodzi stąd, że nie cierpi on z powodu żadnego braku, poczucia niepewności, braku bezpieczeństwa, głosów i zła.

[10] W Biblii Tysiąclecia Ewangelii Św. Marka 8:33 oraz Św. Mateusza 16:23 jest to przetłumaczone jako „Zejdź mi z oczu szatanie!”.

Jest wypełniony miłością Boga. Widzi to wszystko, zwyciężył je i one nie mają już na niego wpływu.

Aby wygonić demona i dokonać egzorcyzmów, należy znać imię demona i wypowiedzieć je. W chwili, w której egzorcysta wypowie jego imię, ma władzę nad demonem. Te wszystkie okropne, straszliwe, przerażające rzeczy, w jednej jednak chwili stają się romantyczną opowieścią, dzięki tej jednej prawdzie, która mówi o tym, że kiedy znasz siebie, to znasz też imię demona. A kiedy znasz jego imię, możesz powiedzieć tak, jak powiedział Chrystus do Piotra, dobywającego miecza w Ogrodzie Oliwnym, gdy przyszły straże, by pojmać Chrystusa. A było to po tym, kiedy on (tak on! Jezus syn Józefa!) stał się człowiekiem i płakał całą noc, obawiając się tego, że jego własny wybór, zakończy jego życie. Czy zaiste musiało do tego dojść? Tak musiało, ponieważ zwycięska armia oraz lud Izraela był niezwykle dogmatyczny i nadal jest dogmatyczny w swoim *backstory*. Oni dbają o to, żeby *backstory* było w centrum ich uwagi w każdej inkarnacji. I dlatego Jezus, stawiając czoła swojemu własnemu losowi powiedział do Piotra, gdy ten uniósł miecz w jego obronie: „Odejdź ode mnie, szatanie!”. Tego mężczyznę czekała najokrutniejsza, sadystyczna kara wymierzona przez ludzi *backstory*. I jedynym sposobem, w jaki mógł siebie odkupić, było powiedzieć to na głos i wytrzymać to. I powiedział do Św. Piotra: „Jesteś szatanem”. Ale Piotr był po prostu *backstory* Chrystusa. Zwróćcie się do sąsiada i powiedzcie mu, czego się nauczyliście. Możecie zaczynać.

Jezus syn Józefa był dzieckiem, które wypełnione było płomiennymi słowami Pana. Po wejściu w okres dojrzewania został wysłany, by uczyć się u największych i ukrywających się mistrzów tego świata. W ten sposób hormony jego lekkomyślnej i nierozważnej młodości stały się energią skierowaną ku niezwykłej wiedzy. Łatwo jest się masturbować, lecz zamiast tego można podnieść energię obawy, potrzeby i rozpalić umysł. Skupić ją na chorym człowieku, dać swoje nasiona opuszczającemu go życiu. On nauczył się tak czynić.

## 9. Przeciwstawiając Ducha Świętego *backstory*

Każdy z was poszukuje życia duchowego, choć tak naprawdę nie wiecie czego szukacie. Gdybyście jednak mieli całość wiedzy oraz rozumieli swoją złożoność i dostępną wam moc… Jesteście niezwykłymi aniołami. Jesteście Istotami utkanymi ze Światła, ukrytymi pod ciemnym szkłem. Albo jesteście alchemicznym świtałem, które oświetla swoją własną ciemność albo jesteście po prostu leniwym szkłem.

Jezus syn Józefa jest znany na całym świecie. Więksi niż on mistrzowie pozostają nieznani, ponieważ nigdy nie wymyślili sobie, że będą sławni, lecz ich dzieła obrosły już legendą. I wszyscy oni wyznają podobną prawdę. Wszyscy pragnęli zrozumieć Boga oraz swój związek z nim i swoje przeznaczenie. Zrozumienie swojego przeznaczenia można porównać do korytarza pełnego luster. Jakie odbicie chcesz w nich zobaczyć? Ci, którzy postawili wszystko na jedną kartę, zrobili tak, ponieważ im potężniejsi byli tym, potężniejsze było ich *backstory*. Ich udziałem stały się niezwykłe akty sabotowania samego siebie i niezwykłe akty zwyciężania samego siebie. Każda inicjacja w mojej szkole ma swoje znaczenie. *„Ja wiem o co tu chodzi! To nie jest żadna inicjacja…”*, lecz rzetelny uczeń, który ma zamiar przeciwstawić Ducha Świętego ciemności, docenia każdą inicjację, w ten sposób budując swoje wewnętrzne zwycięstwo nad *backstory*.

Właśnie na to się zgodziliśmy. Wy i ja umówiliśmy się, że to właśnie będziemy robić. Na to się zgodziliście, powracając tu. Jesteście takimi dobrymi ludźmi, a jednak czujecie się źli i puści, ponieważ obawiacie się swoich własnych myśli. One właśnie wydają się wam być bliższe niż włosy na waszej głowie, oddech w płucach. Tak, to prawda. Tak jest i teraz rozumiecie, dlaczego tak jest.

Dobroć i litość dały wam nowe życie, nowy program oraz siłę, by odkupić wasze ostatnie życie. I powrócić ponownie jako jasna, świetlista gwiazda zaranna, by przekształcić w znane to, co jest nieznane – jako wspaniałe istoty celowego życia. W życiu nie chodzi o karty płatnicze, ani o posiadanie ziemi, ani bogactwo. Oczywiście może w nim o nie chodzić, ale oprócz nich jest jeszcze coś znacznie większego. Każda z tych rzeczy ma potencjał wykorzystania w nieoczywisty sposób. Choćbyście mieli wszystkie pieniądze tego świata, nie ukryjecie się przed przedsiębiorcą pogrzebowym. Choćbyście mieli całą władzę tego świata nie unikniecie śmierci i nadejścia Dnia Pana i Ducha Świętego. Próżna jest pogoń za tym wszystkim. Ale zamanifestowanie każdej z nich poprzez czynione dobro jest przekształcaniem w znane tego, co jest nieznane. Wielu dobrze prosperuje i korzysta z tego i to jest w porządku. To ci, których wyborem stały się tortury Miłości Bożej. I ci właśnie wybrali taką podróż, która przeciwstawiła wiedzę ich własnemu ludzkiemu JA. Lecz nie wszyscy kończą tę podróż. Nie wszyscy...

Opowieść o Jezusie synu Józefa jest niezwykle piękną opowieścią i pokazuje prawdę o tym, kim naprawdę był. To, co było ważne w jego tajemniczym życiu to, to że je przyjął i nie bał się go przyjąć i przeciwstawić się tym, którzy sprawują władzę. Cała jego żydowska rodzina [Ramtha ma prawdopodobnie na myśli naród żydowski – przyp. tłum.] nigdy nie wzięła w swe ramiona świata, ale była swoim własnym *backstory*. Rzymianie przynajmniej pozwalali odkupić każdą ludzką słabość. Ani przez chwilę nie wątpcie, że się bał, bo bał się! Ani przez chwilę nie wątpcie, że płakał, bo płakał! Ani przez chwilę nie wątpcie, że zastanawiał się, czy aby nie jest szalony, bo zastanawiał się! Szatanie odejdź ode mnie! Tak poszedł na to. Wybrał to. „*Dobrze, to opuszczę ten świat i dotrę szybciej do Ojca Mego*.”. Co za piękna opowieść!

Ta niezwykła odwaga, to odwaga ludzkiego JA, [które wydaje się – tłum] słabe w starciu z *backstory*. Słabe, ponieważ doświadczane przez nie emocje dowodziły absolutnego braku pewności, jak należy postąpić, co robić, a czego nie robić. Jeśli czuję, że należy zrobić tak lub nie należy tak zrobić … to jest właśnie *backstory*. Muszę udać się w nieznane. I ten mężczyzna to uczynił. I niewiarygodnie cierpiał.

## 10. Dobra Walka

Śmiem twierdzić, że nie macie bladego pojęcia o trudach i wysiłku „cichych" niedocenianych mistrzów, którzy w swój własny, indywidualny sposób zwyciężyli samych siebie.

Kiedy jesteśmy oświeceni, wystarczy, że spojrzymy na kogoś i już wiemy. Tak właśnie jest. Spoglądamy na innych i widzimy, że oni są swoim *backstory*. Tak właśnie jest. To właśnie jest miłość. To jest to, co robi Bóg.

Moje cudowne Istoty, zawsze powtarzałem: „*Pokonaj samego siebie*". Teraz już rozumiecie, co pokonujecie. To jest Dobra Walka. To jest prawa walka. To jest walka o przyszłość. Jakakolwiek myśl dotycząca złej woli, zawiści, zazdrości, złośliwości, kwestionowania, braku pewności siebie jest *backstory*. Jeśli chcemy mieć związek z Bogiem, musimy poznać całą naszą wspaniałość, pamiętając, że *backstory* jest tak samo wspaniałe, jak nie bycie pewnym swojego *goodstory* [dobrej opowieści – przyp. tłum]. I to właśnie jest szkołą, w której stajemy się mistrzami prawdy i która pozwala nam być pewnymi. Niech tak jest! Ku chwale Boga. Yeah. To niezwykła nauka. Niezwykła. Możecie usiąść.

## 11. Jaśniejąca i lśniąca Gwiazda

Pozostawiam was z tą wiedzą, aż do następnej lekcji. Jest wielu, którzy są ze mną już od bardzo dawna, ale nigdy nie potrafili tego zrozumieć. Było wielu, którzy podążali ścieżką

Chrystusa i też tego nie zrozumieli. Myśleli, że im się udało [zrozumieć], ale nigdy tego nie zrozumieli.

Widzicie, że prawdą jest to, że *backstory* jest oszustem. Co wydaje się wam fajniejsze: poczucie większej mocy i władzy, poczucie posiadania racji, czy przyszłość, która wymazuje to wszystko. Jest tylu ludzi, którzy mówili, że uczyli się u mnie, ale nigdy tak naprawdę nie uczyli się u mnie, ponieważ nigdy nie udało im się poczuć pasji Chrystusa.

Chrystus oznacza urzeczywistnionego Boga-Mężczyznę lub urzeczywistnioną Boga-Kobietę. Jaśniejącą i lśniącą gwiazdę zaranną. Wschód Słońca i zachód Słońca wiecznej miłości w każdym nowym życiu. Dar wybaczania. Bycie urzeczywistnionym Bogiem-Mężczyzną i Bogiem-Kobietą nie oznacza, że paradujecie z podniesiona głową jak jakiś święty, ponieważ nawet nie wiecie, co to znaczy być świętym. Bycie nimi oznacza zwyciężanie, powstrzymywanie i kwestionowanie tych myśli, które macie w głowie, usuwanie ich i zastępowanie ich waszą dobrocią, inspiracją bez żadnego komentarza z waszego komputera. To jest auto-korekcja. Możecie jej dokonać tylko i wyłącznie wtedy, jeśli waszym celem jest dobroć i dar tego Życia, a nie żyjąca śmierć *backstory*.

Nie zrozumieliście mnie. Posłuchaliście tylko swoich własnych oszustw. Zasługujecie na szczęście. Zasługujecie na geniusz. Nie musicie poszukiwać powodów, by kochać. To po prostu powinno w was być.

Nie myślcie sobie, że bycie homoseksualistą, transwestytą, etc. nie jest *backstory*. Bo jest. Lecz miłość fizyczna nie jest kryterium, po którym można ocenić, jak bardzo kochamy ludzkość, która nas nie akceptuje. Chodzi o to, czy potrafimy kochać to, czym jesteśmy teraz i pójść do przodu?

Czy możemy powstrzymywać się przed kłótniami, wyjaśnianiem naszej sytuacji światu i zacząć po prostu być naszą własną dobrocią? Nieważne czy jesteśmy *crossdresserem*[11], kobietą, czy mężczyzną lub osobą o innej orientacji seksualnej, itp. czy też idiotą. Nieważne. Nieważne czy jesteśmy krzakiem, czy sosną, świecimy, czy jesteśmy piękni i czy inni pożądają naszego towarzystwa. Odpowiedzią jest to, że wszyscy wykonujemy świetną pracę. O to właśnie chodzi w odkupieniu. Nie da się zwyciężyć diabła, jakiejś mitycznej istoty. Zwyciężacie samych siebie. Krew i kości. Komputer, którego myśli są totalnie poza kontrolą. Zacznijcie je usuwać. Zabierzcie się za auto-korekcję. Monitorujcie się. Bądźcie świadomi. Wybierajcie zmienianie tego i patrzcie w przyszłość. Nie skupiajcie się na tym, jak korzystacie z tego wszystkiego emocjonalnie teraz.

Pamiętajcie, miłość fizyczna i tak na końcu dostaje się ręce przedsiębiorcy pogrzebowego. Zamienia się w ostateczny orgazm. A Duch Święty nie rości sobie prawa do ciała, które właśnie co opuścił. On po prostu uruchomił program, w którym pracuje każda Istota i upewnia się, że wprowadzony został on do jej komputera i że to, co pojawia się na ekranie urzeczywistnia się. Przekształcajcie w znane to, co nieznane. Największe nieszczęście spotyka nas gdy, całe swoje życie opieramy na naszych własnych ludzkich emocjach, aby uczynić dla nas ważnymi ludzi, miejsca, rzeczy, czasy i wydarzenia. Wtedy właśnie tańczycie z diabłem.

Kiedy zatem następnym razem poproszę was o zrobienie czegoś w ramach dyscypliny, chcę żebyście przypomnieli sobie tę naukę, bo to niezwykła wiedza. Wtedy powiedzcie samym sobie: „*Wydaje mi się, że wiem, jaki będzie wynik tego ćwiczenia, ale kiedy ostatnio*

[11] **Crossdressing** (pisany także cross-dressing) to dosłownie zakładanie ubiorów przynależnych płci przeciwnej. Nazwa pochodzi od połączenia angielskich słów *cross*, czyli krzyżowy, przeciwny oraz *dressing*, czyli ubieranie się. Osoba uprawiająca crossdressing to crossdresser – przyp. tłum.

*zaangażowałem się w Dobrą Walkę, zakończyła się ona tym, że poznałem prawdę*". Zróbcie to! To właśnie jest celem naszej szkoły. Jeżeli odejdziecie stąd niespełnieni, to coś jednak ze sobą wzięliście – emocję tej godziny waszego niezadowolenia. Pozostałym wam mówię: Skoncentrujcie się! Stwórzcie swoją noc i swój poranek. Teraz jeszcze w większej prawdzie niż kiedykolwiek wcześniej. Dobrego dnia Australio. Idź na przód. Dobrego dnia świecie, gdziekolwiek jesteście. Teraz już wiecie, demon nie znajduje się na zewnątrz. On jest w was. A ja jestem po waszej stronie. Dziękuję, że przyszliście. Dziękuję wam początkujący, dziękuję, że weszliście duchową ścieżkę. Jesteście teraz starsi i mądrzejsi. Niechaj od teraz prowadzą was pomyślne gwiazdy i wiatry. Niech tak jest! Dobranoc i Dzień Dobry.

KONIEC